



## krótko

### Pasterska wizyta

**MISJE.** Bp Wiktor Skworc 12 XII powrócił z trwającej tydzień duszpasterskiej podróży do Boliwii. Odwiedził posługujących tam czterech misjonarzy – kapłanów diecezji tarnowskiej oraz spotkał się z przedstawicielami miejscowego episkopatu.

### Europejski wolontariat

**TARNÓW.** Około 60 osób, głównie ze środowisk szkolnych, wzięło udział w spotkaniu poświęconym wolontariatowi europejskiemu, które 11 XII zorganizował tarnowski magistrat. W wolontariacie europejskim mogą uczestniczyć osoby mające od 18 do 30 lat. Zagraniczne pomaganie finansuje program „Młodzież w działaniu”.

## Dzień skupienia samorządowców

# Droga uświęcenia

W pięciu miastach diecezji: Bochni, Dębicy, Mielcu, Nowym Sączu i Tarnowie odbył się 12 grudnia doroczny, adwentowy **dzień skupienia dla samorządowców.**

Od lat uczestniczę w nim regularnie, bo w codziennej pracy myślimy przede wszystkim o drogach, szkołach, natomiast brakuje czasu na głębszą refleksję o sensie tej służby – mówi Mieczysław Kras, starosta tarnowski. – Ten dzień to szansa, korzysta z niej tylko ten, kto chce, czuje taką potrzebę – tłumaczy Józef Gądek, wójt Skrzyszowa. – Dziękuję wszystkim, którzy w minionym czasie ofiarnie, z zaangażowaniem pełnili swoje obowiązki, służąc dobru wspólnemu w duchu sprawiedliwości i miłości – napisał w przesłaniu do samorządowców biskup tarnowski Wiktor Skworc.



Uczestnicy tarnowskiego spotkania

Jednocześnie wezwał ich do głębokiej refleksji. – Zaniedbania i zaniechania skłaniają do podejmowania rachunku sumienia z bycia samorządowcem, ze stylu i efektów pracy – podkreślił hierarcha. Tym bardziej że samorząd to nie tylko miejsce pracy. – To jest także

dla wierzących droga uświęcania się, pod warunkiem, że rozumiana jest jako służba połączona z kompetencją i uczciwością – podkreśla ks. prof. Andrzej Michalik, prelegent tarnowskiego spotkania.

gb

## Adwent życia opromieniony nadzieją



DĘBICA. Przy wspólnym stole spotkało się kilkadziesiąt starszych osób z parafii

Kilkadziesiąt starszych osób spotkało się 12 grudnia w dębickiej parafii pw. MB Anielskiej na adwentowym dniu seniora. – To już jest bezpośrednio wprowadzenie w klimat nadziei nadchodzącego Bożego Narodzenia – mówi ks. Jan Krupa, proboszcz parafii. Drugi rok z rządu wspólnoty parafialne zapraszają seniorów na wspólne spotkanie przy stole. – Oni są często samotni, opuszczeni, najbardziej potrzebują drugiego człowieka – zaznacza Zofia Bielatowicz z parafialnej Akcji Katolickiej, współorganizatorka spotkania. – Adwent to czas oczekiwania. Dziś jestem emerytem i wiem, jak wy, że każdy z nas ma swój „adwent”. Nie czekamy już na wiele, ale zarazem, z nadzieją, na bardzo dużo – mówił ks. prał. Józef Leśniowski, były proboszcz parafii.

## Wigilijny wypiek

**OPLATEK W ŚWIAT.** – Zaopatrują się u nas również misjonarze. Prowadzimy sprzedaż wysyłkową, więc zaczynamy już w lecie, a od września pracujemy na całego – informuje s. Agata Toczek (na zdjęciu). Z Bonia w świat idzie około 70–80 tys. dużych opakowań z opłatkami oraz 30–40 tys. małych. Ponadto opłatki sprzedawane są też luzem. Wigilijny wypiek trafia nie tylko na polskie stoły, ale też za granicę, m.in. na Ukrainę, do USA, Irlandii, Anglii, Niemiec czy Francji. Tegoroczną nowością są oryginalne motywy



bożonarodzeniowe na obrazkach dołączanych do opłatków.

bs

## Stan wojenny wciąż trwa



**REGION PAMIĘCI.** 13 grudnia minęła 28. rocznica wprowadzenia stanu wojennego. W regionie odbyły się okolicznościowe spotkania. – Dziś znów usiłuje się nam wmówić, że stan wojenny

był wielkim dobrem dla Polski. Jaruzelski w swojej książce pisał, że „Solidarność” miała wieszać komunistów, a na spotkaniu Biura Politycznego KC PZPR czczony przez niektórych sekretarz Stanisław Opałko z Tarnowa sekundował generałowi, wprost mówiąc, że tarnowska „Solidarność” to się do tego już przygotowuje, bo ma pałki i hełmy. Potrzeba nam ciągle prawdy o stanie wojennym – uważa Karol Krasnodębski (z lewej), w latach 1981–1983 internowany szef tarnowskiego regionu NSZZ „Solidarność”.

jp

## Wszystkie dzieci są kochane



**DOBROczynność.** Trwa XI finał akcji „Wszystkie dzieci są kochane”, zainaugurowany we wspomnienie św. Mikołaja. 6 grudnia blisko 500 najmłodszych, głównie z niezamożnych rodzin, w tarnowskim I LO otrzymało prezenty. Dla dzieci wystąpiła też m.in. schola przedszkolaków z oratorium

księży filipinów (na zdjęciu). W akcję, animowaną przez Pałac Młodzieży w Tarnowie, włączyło się wielu uczniów ze szkół miasta i okolic. Wolontariusze pałacu wciąż docierają z prezentami do dzieci w specjalistycznych placówkach terapeutycznych.

tgn

## Świąteczny ping-pong

**MĘDRZECZÓW.** 11 grudnia w hali sportowej odbył się II Świąteczny Turniej Tenisa Stołowego. – Zgłosiło się blisko 50 amatorów w wieku od kilku do ponad 50 lat. Ta dyscyplina sportu jest u nas mocna, mamy drużynę grającą w rozgrywkach ligowych, więc zainteresowanie tenisem stołowym jest

znaczące – mówi Zenon Woliński z LZS Mędzrechów. – Do sportu garną się i dzieci, i młodzież, ale też dorośli. Od zeszłego roku mamy nowoczesną halę, która zajęta jest od rana do późnych godzin wieczornych – dodaje Jerzy Pobiegiło, instruktor sportowy.

gb



GRZEGORZ BROZEK

## Głosić nadzieję

**RUCH ŚWIATŁO–ŻYCIE.** 12 i 13 grudnia odbywały się w diecezji rejonowe dni wspólnoty. – Adwentowy odbywa się pod hasłem „Głosić Ewangelię nadziei”. Spotykają się rodziny z Domowego Kościoła, członkowie młodzieżowej gałęzi Ruchu i poszczególne diakonie po to, by wspólnie chwalić Boga, wspólnie się modlić – mówi ks. Jan Majocha, moderator tarnowskiego rejonu Ruchu Światło–Życie, organizator dnia wspólnoty przy par. pw. MB Fatimskiej. W programie

spotkania znalazła się konferencja, namiot spotkania, świadectwo, Msza św. i agapa.

bg



GRZEGORZ BROZEK

## Wartość kina na tratwie

**TARNÓW.** Od 11 do 13 XII trwał Weekend z Vitae Valor. – Pokazaliśmy filmy prezentujące ludzkie dylematy, które zwykle kończą się

wybozem dobra. Życzyłbym sobie, byśmy wychodząc z sali kinowej, byli pełni inspiracji do czynienia dobra – podkreśla ks. Hieronim Kosiarski (na zdjęciu), duszpasterz akademicki w Tarnowie, organizator Vitae Valor. Kinowy weekend rozpoczął obchody 10. rocznicy powstania Duszpasterstwa Akademickiego „Tratwa”.



BEATA MALEC-SUWARA

**GOŚĆ TARNOWSKI**

tarnow@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,  
ul. Katedralna 1

TELEFON/FAKS 014 626 15 50

REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek

– dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brozek, Joanna Sadowska



## Miejska stacja benzynowa

### Tańsze lanie (w bak)

Od listopada działa w Tarnowie miejska stacja paliw, oferująca etylinę i olej napędowy o kilkadziesiąt groszy taniej niż konkurencja.

Stacja zlokalizowana jest na bazie Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego przy ul. Okrężnej. Ponad 300 tys. na jej adaptację wydał Urząd Miasta. – Prezes MPK dostał ode mnie czytelną dyspozycję, że ma funkcjonować na granicy marży, czyli praktycznie bez zysku sprzedawać ludziom paliwo – mówi Ryszard Ściagała, prezydent Tarnowa. Etylina 95 po otwarciu kosztowała 4,10 zł, a ON 3,57 zł. 9 grudnia odpowiednio: 4,16 i 3,68 zł. Ciągłe średnio o ponad 20 groszy mniej niż na dużych stacjach sieciowych, na których efektu uruchomienia „Mpetrolu” nie było właściwie widać. – No i tyle było szumu, że tania stacja obniży ceny, a wyszła lipa – oburzają się niektórzy kierowcy. Inni śmieją się z tego, że jedna z mniejszych stacji pobiła cenowo stację miejską. – Miała być najtańsza, a nie jest – mówią kierowcy. – To nie jest ośmieszenie pomysłu taniej stacji miejskiej, ale dobry efekt jej działania. Pokazaliśmy, że pojawianie się konkurencji sprzyja obniżce cen – przekonuje prezydent Ściagała. Mimo niższych cen na nowej stacji w Tarnowie koszt paliwa w mieście i tak należy do wysokich. **jp**



„Mpetrol”cały czas ma klientów

## Jak przeżywać Boże Narodzenie w rodzinach?

# Świętowanie to sztuka

Rozmowa z **ks. dr. Janem Banachem**, diecezjalnym duszpasterzem małżeństw i rodzin.

**Ks. ANDRZEJ TUREK: Święta Bożego Narodzenia nazywane są wyjątkowo rodzinnymi. Co to oznacza dla rodzin?**

**Ks. JAN BANACH:** – Przeżywanie radości z narodzin Dziecka nabrało w rodzinach szczególnego charakteru, zrodziło wiele pięknych zwyczajów i tradycji. To wszystko wytwarza wokół tajemnicy Wcielenia szczególną atmosferę, czyniąc obchodzenie urodzin Bożego Syna właśnie wyjątkowym, bo Bożo-ludzkim świętem.

**Jaki powinien być model świętowania rodzinnych świąt?**

– Pewnie każda rodzina ma trochę swój styl świętowania Bożego Narodzenia. Chyba wszyscy

musimy się strzec, aby nie był to czas szalonych zakupów, a potem leniuchowania, obżerania się i oglądania telewizji. W rodzinach powinna być wzajemna pomoc w przygotowaniu świętowania, pamięć o bliskich, choćby przez wysyłanie życzeń; udział w liturgii, modlitwa i wspólne kolędowanie. To czas na spotkanie się przy stole, nie tylko wigilijnym; czas na rozmowy, spacer i odwiedziny bliskich. Dla wielu to również czas wspomnień o zmarłych, odwiedzin cmentarzy, dekorowania grobów bliskich.

**Jakie jest znaczenie bożonarodzeniowego czasu dla rodzin?**

– Boże Narodzenie daje okazję, by zwyczajnie pobyć razem.



Ks. ANDRZEJ TUREK

Wbrew pozorom bywa to trudne. Jesteśmy zabiegani, często rodziczy rodzice, pracujący daleko od domu, oraz ich „sieroce” dzieci, choć autentycznie tęsknią, ztracają umiejętność czy smak przebywania razem. I gdy się spotykają, paradoksalnie, nie mają o czym rozmawiać albo wręcz się kłócą. Tym bardziej więc, wpatrując się w ikonę Świętej Rodziny, trzeba starać się wykorzystywać bożonarodzeniowy czas, aby odbudowywać lub wzmacniać rodzinne więzi; podzielić się swoimi sprawami, poczuć serdeczność i miłość bliskich. Wszystko to cementuje rodzinę, a pośrednio przypomina, że człowiek ma swe miejsce na ziemi, ma dom. To jest szczególnie ważne dla tych, którzy na co dzień z dala od rodziny doświadczają niełatwego losu gasterbeitera. ■

## Peregrynacja Madonny Krużłowskiej

# I poszła z pośpiechem w parafię...

Madonna z Krużłowej to rzeźba będąca przepięknym przykładem gotyckiej sztuki sakralnej. **Dla krużłowian to przede wszystkim ich Orędowniczka.**

W 2010 roku będziemy obchodzić 600-lecie figury Madonny. Wizerunek Pięknej Pani otoczony jest tu kultem. Chcieliśmy ten kult odnowić przed jubileuszem – mówi ks. Marek Szewczyk, proboszcz parafii. Od września 2008 roku trwa w parafii peregrynacja kopii rzeźby. Przekazywana ze wciąż

z rąk do rąk, z domu do domu wędruje każdego wieczora. – Miałam ją kilka tygodni temu. To jest duże przeżycie duchowe. Rzeźba to tylko znak, naprawdę przyjmujemy Matkę Bożą – tłumaczy Maria, parafianka krużłowska. Wiesław Skowron przekazał figurę Teresie i Stanisławowi Średniawskim. – Matka Krużłowska była u nas z czwartku na piątek. Specjalnie dzień wolny sobie wziąłem, by być w domu. W czasie tej doby mamy modlitwy wspólne, ale i osobiste. Nigdy nie zostawiamy Maryi samej – opowiada. Dotychczas Matka Boża była już w Starej Wsi oraz Krużłowej Wyżnej. Teraz nawiedza wiernych z Krużłowej Niższej. – Kult wzrasta. Ludzie zamawiają Msze św., dziękując za wstawiennictwo



Peregrynacja ożywia kult Maryi Krużłowskiej

Maryi Krużłowskiej. Ci, których odwiedza, przychodzą do kościoła, przystępują do sakramentów, więcej się modlą, także z sąsiadami. To odnawia życie duchowe w parafii – mówi ks. Szewczyk. **gb**



GRZEGORZ BROZEK

Co z bezrobociem po czterdziestce?

## Praca dla każdego

Jednym ze skutków kryzysu jest zwiększanie się bezrobocia. Młodzi zwykle sobie radzą, ale **dla starszych utrata pracy to dramat**. Często całej rodziny.

W Tarnowie 4 grudnia odbyła się konferencja inauguracyjna projektu „3 D – Dojrzała, Doświadczeni, Docenieni”. – Jest on skierowany do osób bezrobotnych, powyżej 45. roku życia, z terenów powiatów bocheńskiego, brzeskiego, tarnowskiego i dąbrowskiego, a ma na celu pomóc im wyjść z często długotrwałego bezrobocia – mówi Tomasz Kita, prezes Fundacji Tarnowskiego, które z urzędami pracy realizuje

projekt. Będą spotkania z doradcami, szkolenia. – Nasza oferta wyróżnia się tym, że szkolenia będą indywidualne, a poza tym dzięki ścisłej współpracy z pracodawcami każdy uczestnik kursu będzie miał możliwość przepracowania minimum kilku miesięcy – podkreśla Waldemar Piwowarczyk, koordynator projektu. Na kurs można zapisywać się w urzędach pracy lub Fundacji Tarnowskiego. Bezrobotni w grupie wiekowej powyżej

**Na targach pracy ciągle pojawia się sporo ludzi poszukujących zatrudnienia**

45. roku życia mają najczęściej problemów na rynku pracy. – W pojęciu polskich pracodawców jest to mało atrakcyjny pracownik. Tymczasem na Zachodzie jest wręcz odwrotnie: osoby dojrzałe są bardziej dyspozycyjne, bo dzieci z reguły już mają prawie dorosłe, chętnie wiążą się z zakładem, bo szukają stabilizacji, a nie ciągłych zmian, mają doświadczenie – twierdzi Stanisław Dydusiak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnowie. 4 XII obchodziliśmy dzień modlitw za bezrobotnych. – Trzeba wspierać duchowo osoby pozostające bez pracy i apelować do odpowiedzialnych za życie gospodarcze, by tworzyli nowe miejsca zatrudnienia – mówi ks. dr Wiesław Piotrowski, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego tarnowskiej Kurii. **gb**

**Charytatywna akcja sądeckiej szkoły**

## NAKRĘCeni

Nie proszą o pieniądze, ale o plastikowe nakrętki z napojów, które później zamieniają na złotówki, by pomóc niepełnosprawnym kolegom.

W wrześniu w Szkole Podstawowej nr 20 im. kard. Stefana Wyszyńskiego ruszyła akcja zbierania plastikowych nakrętek. – W naszej placówce mamy klasy integracyjne, w których są niepełnosprawni uczniowie. Potrzebują rehabilitacji, czasem sprzętu, a zawsze pomocy, więc zdecydowaliśmy się im pomóc – tłumaczy Halina Śpiewak, dyrektor szkoły. W holu staną kosze na plastikowe nakrętki. – Jak kupię w sklepiku napój, wypije, to zaraz wrzucam tam nakrętkę – opowiada



GRZEGORZ BROZEK

**W akcję włączają się dzieci ze szkoły, a także wiele osób spoza niej**

Damian Poremba z V klasy. – Ja zbieram w domu, jak uskładam woreczek, to przynoszę do szkoły. To fajna akcja, bo to taki drobiazg, a można coś dobrego zrobić – dodaje Michał Mierzwiński. Szkoła ma odbiorcę nakrętek w Myślenicach, który płaci 1 tys. złotych za tonę. Żeby mieć tylko kilogram nakrętek, trzeba ich zebrać aż 250 sztuk. – Nie chcieliśmy wprost prosić o pieniądze. Zbieranie nakrętek

wymaga wysiłku, jest bardziej wychowawcze, uczy też dobrego wykorzystywania surowców wtórnych – podkreśla dyr. H. Śpiewak. Jej marzeniem jest, by dla każdego dziecka niepełnosprawnego udało się zebrać tonę plastikowych nakrętek. – To trudne zadanie, ale wspierają nas inne szkoły, dostajemy w zbiorce pomoc także z innych miast. Może się zatem uda – mówi H. Śpiewak. **gb**

www.

marzycielskapoczta.pl

## Uśmiechnięte listy

Nie e-mail, ale koperta z miłym listem lub kartka pocztowa z pozdrowieniami są dziś wyczekiwanyimi przez chore dzieci posłańcami życzliwości i przyjaźni.



ARCHIWUM CN

**Natanaelowi listy z Marzycielskiej Poczty sprawiają wiele radości**

„Marzycielska poczta” to inicjatywa tarnowianina Tomasza Chmiela. – Założyłem stronę internetową będącą swego rodzaju skrzynką kontaktową dla tych rodziców, których chore dzieci chciałyby otrzymywać listy i kartki, a także dla tych, którzy chcieliby pisać do nich – mówi. Tradycyjna forma korespondencji sprawia dzieciom najwięcej radości. – To zarazem świadectwo, że ktoś bardzo chciał napisać, bo musiał kupić kopertę, kartkę, skomponować list, napisać, nakleić znaczek, wysłać. To ma znaczenie i znacznie większą wagę niż wiadomość wysłana przez internet – podkreśla T. Chmiel. Dzieci „Marzycielską pocztę” bardzo polubiły. – Moja Małgosia jest przeszczeniśliwa kiedy dostaje kolejne listy – mówi Grażyna Jabłońska. – Natanek nie może się nadziwić, skąd tyle osób wie o jego urodzinach i skąd tyle życzeń do niego przyszło. Dziękujemy za wszystkie kartki i listy – mówią rodzice 8-letniego Natanaela, chorego na nieuleczalną chorobę genetyczną. – Na naszej stronie za zgodą rodziców podajemy krótką historię choroby dziecka, jak i adres kontaktowy. Zapraszamy do włączenia się w akcję – apeluje Tomasz Chmiel. **jp**



## Oświadczenie Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Tarnowskiej

# Znak sprzeciwu

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wobec obecności krzyża w szkolnej klasie we Włoszech zobowiązał Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Tarnowskiej do **obrony krzyża – symbolu narodowej tożsamości**.

Nie jest to odległa historia, żebyśmy nie pamiętali o nakazach ściągania krzyży ze ścian klas szkolnych i miejsc publicznych. Nikt nie ma dzisiaj

wątpliwości, że był to czas zniewolenia człowieka. Byliśmy wówczas przekonani, że wywalczone miejsce w przestrzeni publicznej dla krzyża jest stałe i pewne. Wydany



**Dla zdecydowanej większości polskich rodzin krzyż jest podstawowym punktem życiowego odniesienia**

wyrok stwarza precedens, który może nakazywać także zmianę obowiązującego prawa w Polsce i usunięcie krzyża ze szkolnych klas. Nie możemy akceptować takiej sytuacji, w której normy niewierzących muszą obowiązywać wszystkich, w tym również wierzących. Upominanie się o miejsce dla krzyża w sferze publicznej to zarazem walka o prawa człowieka i demokrację. Nakaz zdejmowania krzyża zawsze kończył się odbieraniem wolności.

Troska o miejsce dla krzyża w przestrzeni publicznej to również wypełnianie testamentu Ojca Świętego Jana Pawła II, który mówił: „Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu rodzinnym czy społecznym. Dziękujemy Bożej Opatrzności za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych i szpitali. Niech on tam pozostanie!”

**Stanisław Klimek,**  
PREZES SRK DT

## Radiowo-Internetowe Studium Biblijne Dla teściowych i synowych

Co Ewangelie mówią o dzieciństwie Jezusa i jak, z biblijnego punktu widzenia, powinny wyglądać relacje synowej z teściową? Wystarczy włączyć diecezjalne radio, a wszystko będzie wiadome.



Pytanie konkursowe z 20 XII brzmi: Do czego był zobowiązany Booz w ramach tzw. „prawa wykupu”, kiedy stał się najbliższym krewnym dla

rodziny Noemi? Odpowiedzi należy przesyłać do 24 XII na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o godz. 14:30 i w poniedziałki, po wiadomościach, o godz. 10:00 i 20:00. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o godz. 11:30 i we wtorek o godz. 20:00. **tg**

### Warto się **zastanowić**

felieton

**KS. ZBIGNIEW ADAMEK**

zadamek@is.net.pl

Maryja wyraźnie pokazuje, udając się pośpiesznie w góry, że adwentowe oczekiwanie na przyjście Słowa Wcielonego to nie jest czas leniwej, wygodnej bezczynności, ale pora na intensywne działanie i świadectwo o Miłości wobec bliźnich. To czas podzielenia się z bliźnimi Bogiem w sercu i dobrą nowiną o Jego przyjściu. Wykorzystajmy więc owocnie, za przykładem Maryi, ostatnie dni tegorocznego Adwentu. ■

## Duchowny nagrodzony przez Województwo Małopolskie

# Ksiądz – przyjaciel ludzi

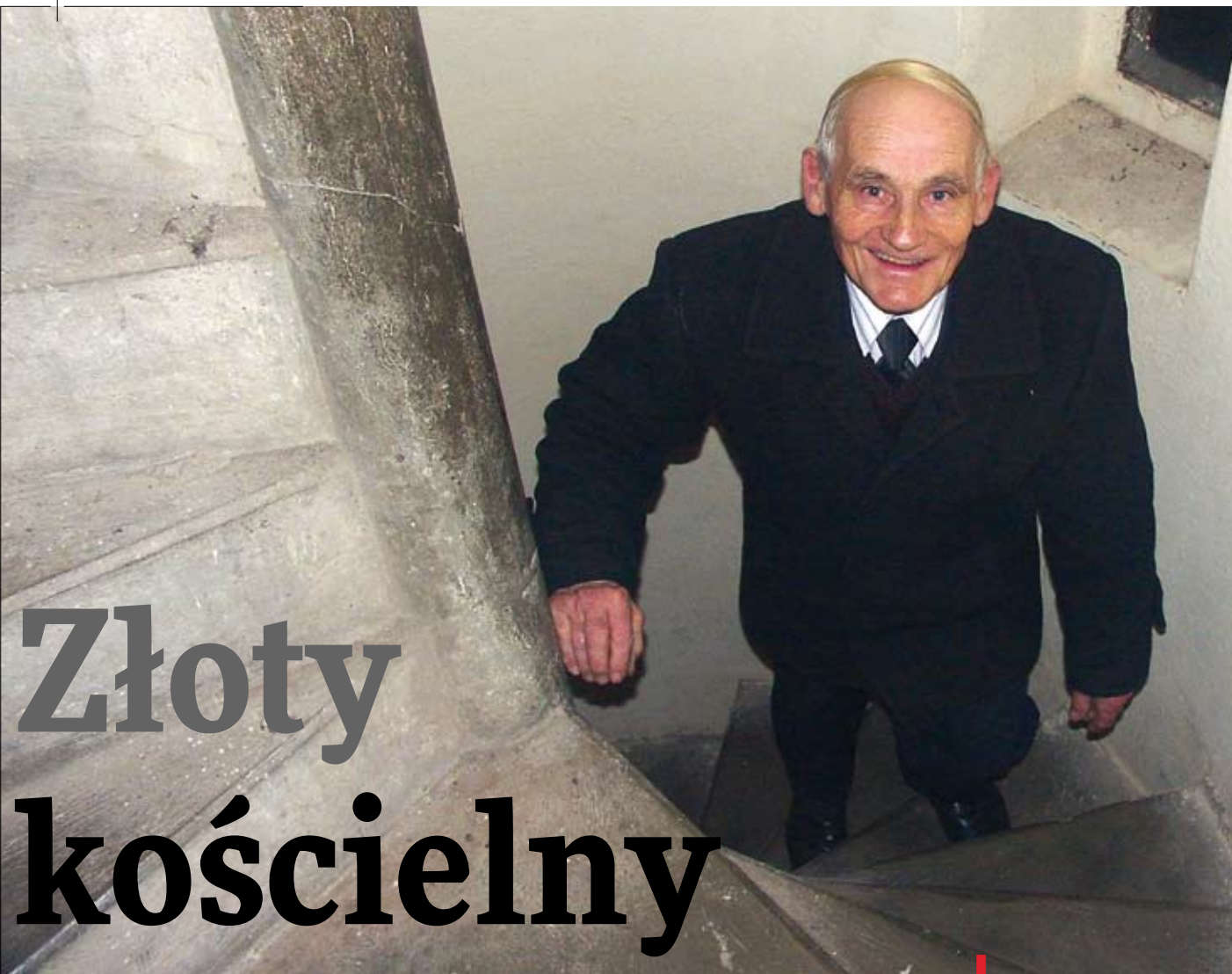
Samorząd Województwa Małopolskiego uhonorował ks. prał. Józefa Porembę nagrodą **za służbę ludziom.**



Do IV edycji konkursu o Nagrodę Województwa Małopolskiego dla Osób Działających na rzecz Dobra Innych „Amicus Hominum” (łac. przyjaciel ludzi) zgłoszono 56 osób. Decyzją kapituły konkursu, której przewodni Leszek Zegzda, wicemarszałek województwa, w kategorii działalność filantropijna nagrodzono ks. prał. Józefa Porembę, byłego proboszcza Dąbrowy Tarnowskiej, obecnie kapelana miejscowego hospicjum, znanego społecznika. Laureat współtworzył wiele pięknych, charytatywnych dzieł, m.in.: kuchnię ubogich, DPS,

OSiR, hospicjum. Ma już na swym koncie prospołeczne odznaczenia, a wśród miejscowych cieszy się wielkim uznaniem, co znalazło wyraz także w specjalnej publikacji, jaką wdzięczna parafia pożegnała go, gdy odchodził na emeryturę. – Jestem zaskoczony tym wyróżnieniem, ale cieszę się, choć w sumie nic ono nie zmieni, bo dalej będę służył Bogu i ludziom, tak jak to czyniłem całe życie – wyznaje ks. Poremba. Nagrodę „Amicus Hominum” odbierze on 21 XII w Krakowie. **at**

**Ks. prał. Józef Poremba cieszy się wielkim uznaniem wśród ludzi**



# Złoty kościelny

**ZAKRYSTIAN OD ZAKRYSTII.** Do Mszy św. służył jeszcze po łacinie, nawet kilka razy dziennie biegał na wieżę, pokonując 64 schody, odprowadzał zmarłych, przerzucił kilkaset ton węgla, żeby żywi mogli się modlić w ciepłe. Nadal służy parafii, choć mija **pół wieku Bożej służby.**

tekst i zdjęcia

**KS. ANDRZEJ TUREK**

aturek@goscniezielny.pl

**C**hociaż to zwykły dzień adwentowy, Ludwik Chrostek wygolony, w marynarce, pod krawatem. Tryska wigorem. Nie wygląda na swoje 71 lat, z których równo 50 przeżył w Szywnawdzie jako kościelny. No, może ten czas zdradza trochę jego ruchy – wprawne, znające każdy zakamarek czy przycisk w zakrystii oraz postawa – pełna godności i przejęcia, gdy związa obrus z ołtarza, przedstawia mszał, z ostrożnością stąpa w prezbiterium,

jakby stopy już same wiedziały, że dotykają miejsca świętego. – To chodźmy na wieżę, wszystko księdzu redaktorowi pokażę – zaprasza. Wspinamy się po stromych schodach. Raz, dwa, raz, dwa. Uff! Zaczyna mi brakować oddechu i czuję, jak zraszają mnie pierwsze strużki potu. Gdy przez myśl mi przebiega, że ta reporterska robota kiedyś mnie wykończy, ku swojemu przerażeniu widzę, jak mój krzepki przewodnik sadzi po dwa stopnie naraz! – Tu są dokładnie 64 schody. Przez 30 lat, kiedy nie było prądu i trzeba było dzwonić i nakręcać zegar, biegałem nimi nawet kilka razy dziennie.

Ja tak zawsze po dwa, bo nie ma się co z tym bawić – uśmiecha się, gdy już stoimy pod dzwonami, a ja spomniały próbuję dojść do siebie.

## Kościół i poza kościołem

Kościelną służbę zaproponował mu przed półwieczem ks. Piotr Kyrzcz, ówczesny szywnawdzki proboszcz. – Trochę znałem zajęcia kościelnego, bo byłem ministrantem jeszcze z łacińską ministranturą – podkreśla z odzieniem dumy jubilat. – To była sztuka: odpowiadać przy Mszy po łacinie. Uczyłem się z takiej książeczki, a w służbę wprowadzał mnie proboszcz – dodaje. Przykład pana Ludwika pokazuje, że służba

**Na wieżę wiodą 64 schody, które pan Ludwik często pokonywał kilka razy dziennie**

**NA DOLE PO PRAWIE: Zegar z 1928 r. wciąż wiernie odmierza kościelny czas**

kościelnego obejmuje właściwie całokształt parafialnego życia: to, co w kościele, przy kościele i poza kościołem. Szywnawdzki kościelny służył do Mszy św., towarzyszył księdzu podczas kolędy, asystował przy ślubach i pogrzebach, dbał o porządek przykościelnego placu. – Najwięcej pracy jest oczywiście podczas świąt i uroczystości – mówi. – Choć, w sumie, na co dzień trzeba być obowiązkiem, a w zimie dochodziło jeszcze palenie w piecu.

Stoimy w suterrenach świątyni. Ludwik informuje, że miał to być dolny, zimowy kościół, ale nigdy nim nie został. Za to mieściła się tu kotłownia. – Wstawiałem o czwartej rano, żeby napalić. Cicho, ciemno, zimno. Przez 20 lat, o tutaj, z tego kąta – pokazuje – przewoziłem





węgiel i wrzucałem do pieca. Średnio 15 ton rocznie – dodaje. Szybko obliczam w myślach: 20 razy 15 to daje 300 ton! Tyle przeszło przez ręce Ludwika w ciągu 20 lat. – Oho, teraz z gazem i nowoczesnym piecem to luksus – mówi, gładząc pieszczotliwie mruczące urządzenie z napisem Lamborghini. – Przeżyłem 3 piece i 5 proboszczów – uśmiecha się naraz jubilat.

**Dotykanie świętych rzeczy wymaga powagi i pietyzmu**  
**PO PRAWIEJ:**  
**Po 50 latach Ludwik Chrostek zna na pamięć każdy przycisk i zakamarek w zakrystii**



### Czas kościelny

– Dwoma dzwonami to jeszcze dałem radę dzwonić, ale trzema to już nie – wspomina złoty kościelny. – Brałem wtedy do pomocy jakiegoś ministranta. Chłopcy mieli uciechę. Ale zegar nakręcałem zawsze sam – podkreśla. Zegar, tak jak i dzwony, przestawił się już na elektrykę. Ale Ludwik z czułością ujmuje grube liny, którymi przez lata poruszał serca olbrzymich dzwonów, obwieszczając parafianom radości i smutki, codzienne przybywanie Anioła do Maryi i niecodzienne uroczystości, czas wesela i płaczu. Gdzieś z zakamarków wieży wydobywa archaiczną korbę do zegara, którą każdego dnia napędzał kościelny czas. – Zegar mamy porządnym, z 1928 r., ale wciąż chodzi bez zarzutu. – Boży zegarmistrz prezentuje

z chlubą mechanizm urządzenia rozdręganego mnogością trybików i kólek. Tykanie, ruch, przemijanie. Przez okiennice wyglądam w dół. Auta sunące szosą tną ciemność ruchem reflektorów jak pośpiesznym skalpelem. Tam i z powrotem. Z powrotem i tam. Odwracając głowę, dostrzegam inskrypcję, którą jakaś niewidzialna ręka dość niezdarne wygrawerowała na kawałku ściany: „Chrostek Ludwik kościelny od 1959 r.”. – No, ktoś się bawił – szepcze opisany. – Ale to już rzeczywiście tyle lat... – dodaje w zamyśleniu. Schodząc, zaglądamy na chór. W dole feeria roratnich świateł niesionych procesyjnie w dziecięcych dłoniach. Oto nowe pokolenie wstępuje, dosłownie i w przenośni, w tajemnicę Kościoła, podejmując jego prastarą pieśń wiary „Archanioł Boży Gabriel posłan do Panny Maryi...”



### Przeżyciasta wdzięczność

Ksiądz Józef Michalski, proboszcz Szywnału, podkreśla, że parafia jest bardzo zadowolona z pracy pana kościelnego. – To Boży człowiek, sumienny i rzetelny, a przy tym skromny, ledwo dał się namówić na spotkanie z księdzem redaktorem. Oby nam służył jak najdłużej – dodaje. Jubilat twierdzi, że bycie kościelnym to raczej powołanie niż praca. Zakres obowiązków jest szeroki, trzeba być stale dyspozycyjnym, a bycie blisko spraw Bożych zobowiązuje do odpowiedniej postawy. – Bynajmniej nie mam się za jakiegoś świętego, ale kościelny musi być przeżyciasty, choćby dlatego, że ma dostęp do finansów czy wina, a względem uczciwości, zaufania nie może być tutaj jakichkolwiek pytań – podkreśla z naciskiem. Pan Ludwik jest przekonany, że Bóg mu błogosławi w życiu: w rodzinie, która wydała trójkę dzieci, w czterohektarowej gospodarce, którą uprawiał, w kościelnej służbie, której pilnował z oddaniem. – Właściwie nie chorowałem – mówi. – Od Boga mam wszystko, i to również radość, że jest się stale w kościele, gdzie inni zagląдают raz na tydzień czy nawet rzadziej. Jestem wdzięczny Bogu i staram się to okazywać gorliwą służbą. ■



komentarz

**Ks. DR LESZEK ROJOWSKI**

pastoralista

### Uświęcająca postługa

**K**ościelny, zwany także zakrystianem, troszczy się m.in. o porządek w kościele i zakrystii, dba o paramenty i naczynia liturgiczne, świece, oleje, przygotowanie szat i naczyń do sprawowania liturgii, otwieranie i zamykanie kościoła, dzwonienie. Synod Diecezji Tarnowskiej stanowi, że kościelnym może być człowiek autentycznie religijny, uczciwy, posiadający zamiłowanie do pracy i porządku, psychicznie zdrowy, wolny od uzależnień. Kościelny wspiera swoją pracą duszpasterzy i służy całej wspólnotie parafialnej. Jak mało kto może brać czynny udział we wszystkich świętych obrzędach w kościele. To wielka łaska i szansa dla osobistego uświęcenia, byle zawsze pamiętał, że przede wszystkim służy Bogu.

## PANORAMA PARAFII pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Mielcu

## Wota Maryi

Być może pośrodku wielkomiejskiego centrum dyskretnie rośnie matczyne sanktuarium.



ZDJEŃCIA KS. ANDRZEJ TURK

Parafialne zabudowania tworzą małą sakralną aglomerację. Prócz kościoła, dużo różnych budynków powiązanych nicią wejść, przejść, ścieżek i alejek. Wiele z nich ujawnia się dopiero po dłuższej penetracji terenu. Do tego schody, które można by przyozdobić przymiotnikiem „wielkie”. U ich wierzchołka, przy wejściu do świątyni, kilka starszych kobiet. – Panie coś sprzedają czy do czegoś zachęcają? – pytam z reporterskiego nawyku. – Nie. Przyszliśmy na adorację – tłumaczy. – Zapraszamy do modlitwy.

## Od kaplicy do konsekracji

Parafia, licząca ponad 20 tys. wiernych, została erygowana w 1947 r. Po II wojnie światowej ludzie modlili się najpierw w prowinicyjnej kaplicy. Obecny kościół parafialny wybudowano w latach 1974–1977. W tym dziele zasłużyło się wielu parafian i duszpasterzy, by wspomnieć ks. Henryka Arczewskiego, organizatora



łaskami słynąca mielecka Maryja

**NA DOLE: W Kanie zawsze jest pełno zarówno młodszych, jak i starszych ludzi**  
**U GÓRY: Kościół parafialny czeka wnet renowacja i konsekracja**

parafialnego życia, czy ks. prał Jana Białoboka, długoletniego proboszcza, kontynuującego rozbudowę i upiększanie obiektów

sakralnych. – Przed nami wielkie wyzwanie ostatecznego dokończenia wystroju świątyni, zwłaszcza prezbiterium – mówi ks. prał. Kazimierz Czesak, proboszcz miejsca. – Wszystko już mamy zaplanowane. Jeśli Bóg pozwoli, we wrześniu przyszłego roku kościół będzie miał nowe wnętrza i będzie go można konsekrować.

## Matka pomaga

– A kto pozwoli?! – kościelny stawia mnie do pionu, gdy próbuję robić zdjęcia w kościele. – Żebyśmy tylko nie zapomnieli pochwalić go przed proboszczem za czujność – powtarzam sobie w duchu. Choć to dzień powszedni, świątynia wypełniona modlitwami. Starsze orantki odmawiają Koronkę do Miłosierdzia Bożego, klęcząc na stopniu ołtarza pod wejrzeniem Maryi Nieustającej Pomocy. Jej obraz przywieziony w 1949 r. z Rzymu, poświęcony przez kard. Stefana Wyszyńskiego, coraz bardziej słynie łaskami. – Nowenny gromadzą blisko tysiąc wiernych, także spoza parafii – opowiada proboszcz. – Wśród ludzi panuje przekonanie, że zwłaszcza w jakimś przypadku losowym trzeba koniecznie uciec się do naszej Matki. Mamy sporo wotów maryjnych – dodaje, prezentując kilka. Każde wotum z opisem uzasadniającym jego powstanie. W kopertach krzyżyki, medaliki, cząstki biżuterii owinięte w papier, w którym drżą ludzkie losy: nieszczęścia i smutki, nadzieje i radości, i wybijająca się nad wszystko wdzięczność dla Maryi nieustannie pomagać gotowej. **xat**

## Zdaniem proboszcza



– Zasadniczą cechą naszej religijności jest maryjność i eucharystyczność. Kult naszej Pani nieustannie się

rozвивa, a rocznie rozdajemy około 750 tys. Komunii św. To w dużej mierze zasługa ludzi starszych, którzy licznie „pilnują” kościoła także w dni powszednie. Mamy wielu wiekowych parafian. Na przełomie lat 60. i 70. było u nas około 600 chrztów rocznie, teraz 200, podobnie jak i pogrzebów. W parafii działa dużo ruchów, stowarzyszeń, specjalistycznych duszpasterstw. Generalnie można by wskazać dwa główne wymiary parafialnego życia, które niejako zawierają wszystkie inne. Pierwszy to pomocowość, czyli: Caritas, Kana, Arka. To olbrzymia rzesza wykwalifikowanych wolontariuszy. Drugi zaś to wielorakie zaplecze modlitewne. Chciałbym jeszcze utworzyć rodzinne róże różańcowe. Opiekowałby się nimi dany duszpasterz, a przez to miałyby możliwość oddziaływania na dorosłych, młodych i dzieci. Nasza parafia jest duża. Aby usprawnić jej funkcjonowanie i ożywić więzi międzyludzkie, w planach jest jej podział. Mamy już plan pod budowę nowego kościoła. Dziękuję parafianom i kapłanom za ducha współpracy, zaangażowanie w sprawę Boże i bratersko-kapłańską więź, także w wymiarze całego dekanatu.

**Ks. prał. Kazimierz Czesak**

Ur. 24 II 1947 r. Pochodzi z Łazów, parafia Brzeźnica koło Bochni. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1971. Posługiwał: Wierzchosławice, katedra, św. Józef w Tarnowie, Ryglice (jako proboszcz). W 1997 r. został proboszczem w Mielcu. Jest również dziekanem dekanatu Mielec Południe. W duszpasterstwie pomaga mu 10 wikariuszy i 2 rezydentów.

## Zapraszamy na Msze św.

**NIEDZIELE: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 14.00, 17.00, 19.00, 20.30** – okres letni.

**CODZIENNIE: 6.00, 6.30, 7.00, 8.30, 18.00.**

**ODPUST: 27 VI** ku czci NMP Nieustającej Pomocy

